



FOT. KATARZYNA ŁASIŃSKA

JAROSŁAW GOWIN PRZEDSTAWIŁ ZAŁOŻENIA NOWEJ USTAWY O SZKOL- NICTWIE WYŻSZYM

19.09.2017 PAP

Poszerzenie autonomii uczelni, ich podział na akademickie i zawodowe, możliwość organizowania egzaminów wstępnych, nowy model kształcenia doktorantów – to niektóre z założeń ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce, przedstawione we wtorek (19 września br. – od red.) przez szefa resortu nauki Jarosława Gowina.

Prezentacja założeń tzw. Ustawy 2.0, nazywanej też „konstytucją dla nauki”, to główny punkt Narodowego Kongresu Nauki, rozpoczętego we wtorek w Krakowie.

Jak przypomniał w czasie wystąpienia wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin, prace i konsultacje nad „konstytucją dla nauki” trwały 574 dni.

Podkreślił, że jest to „reformacja inna niż wszystkie”. „To jest wydarzenie bez precedensu, jeśli chodzi o stanowienie prawa w Polsce po roku 1989; wydarzenie, które Komisja Europejska stawia innym krajom za wzór do naśladowania przy wielkich zmianach systemowych” - zaznaczył.

Dodał, że reformę nauki i szkolnictwa wyższego postulowało, zaproponowało w głównych założeniach i przedyskutowało

samo środowisko akademickie. Zauważył, że „reformacja nauki i polskich uczelni wymaga ścisłej współpracy środowiska nauki i polityków. Wymaga też wzajemnego zaufania”.

W dwudniowym spotkaniu bierze udział ok. 3 tys. przedstawicieli środowiska akademickiego i naukowego. W ramach wystąpień, paneli oraz seminariów, na których analizowane będą konkretne propozycje regulacji ustawowych - będzie można zgłosić uwagi i propozycje odnośnie zapisów w poszczególnych częściach projektu.

Wicepremier zaznaczył, że nowa ustawa o szkolnictwie o połowę zmniejszy liczbę obowiązujących dziś przepisów, gdyż integruje materię trzech ustaw: prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o zasadach finansowania nauki oraz ustawy o stopniach i tytule naukowym, dodatkowo integruje też ustawę o kredytach i pożyczkach studenckich. O połowę ma się też zmniejszyć liczba rozporządzeń, których obecnie jest ok. 80.

Gowin poinformował, że nowa ustawa poszerzy autonomię uczelni. „Nasze uczelnie muszą być autonomiczne, co jednak nie znaczy, że mają być odizolowane czy oderwane od otoczenia” - mówił.

Jak wyjaśnił, Ustawa 2.0 zwiększa rolę statutu uczelni, do którego zostanie przeniesiona duża część zagadnień regulowanych obecnie w ustawach i aktach wykonawczych.

Zapowiedział, że na przygotowanie statutów uczelnie będą miały rok od wejścia ustawy w życie. „Ale już teraz chciałbym do rektorów zaapelować, aby - nie czekając na wejście w życie ustawy - rozpocząć refleksję nad kształtem nowych statutów” - apelował minister.

Zwrócił uwagę, że „to uczelniom, a nie ich jednostkom organizacyjnym, będą przypisane uprawnienia do prowadzenia studiów i nadawania stopni naukowych. To uczelnie, a nie wydziały, będą przedmiotem ewaluacji w przekroju poszczególnych dyscyplin”.



FOT. KATARZYNA ŁASIŃSKA

Gowin zapowiedział, że w Ustawie 2.0 znajdują się dwa programy flagowe mające wspierać dążenia uczelni do naukowej doskonałości: „Inicjatywa doskonałości: uczelnia badawcza” oraz „Regionalne inicjatywy doskonałości”.

Wicepremier podkreślał, że reforma musi iść w parze ze zwiększeniem środków na naukę i szkolnictwo, bo tylko dzięki temu polscy naukowcy będą mogli stanąć w jednym szeregu z bardzo dobrymi uczelniami zagranicznymi. Dodał, że po reformie uczelnie będą mogły dysponować otrzymywanymi środkami znacznie bardziej elastycznie.

Zauważył, że uczelnie publiczne mogły dotąd otrzymywać środki finansowe z kilkudziesięciu różnych źródeł. „Było to niesłychanie skomplikowane, bardzo nieczytelne, bardzo kłopotliwe. Teraz będzie otrzymywała te środki z mniej niż 10 źródeł - z tym, że nie oznacza to uszczuplenia środków budżetowych (...). Chodzi nam o sprawniejsze zarządzanie przepływami finansowymi w ramach samych uczelni; chodzi o umożliwienie elastycznego wydatkowania otrzymywanych środków” - mówił Gowin.

Zaapelował też do obecnych na sali polityków o ponadpartyjne porozumienie na rzecz zwiększenia nakładów na naukę i szkolnictwo. „To po prostu polska racja stanu” - podkreślił Gowin.

Zdaniem ministra, jednym z najważniejszych punktów nowej ustawy jest wprowadzenie nowego modelu kształcenia doktorantów. Zapowiedział, że nowa ustawa o uczelniach wprowadza kształcenie w szkołach doktoranckich i zmiany w systemie stypendialnym.

Nowy model będzie oparty na dwóch trybach. „Kształcenie w szkołach doktoranckich, które zastąpią obecne zbyt wąskie studia doktoranckie, i kształcenie eksternistyczne, będące ulepszoną wersją kształcenia z wolnej stopy. Likwidujemy niestacjonarne studia doktoranckie, ich poziom skuteczności jest rażąco niski. Szkoły doktoranckie to model znany na świecie” - wyjaśnił Gowin.

„Szkoła doktorska będzie mogła być założona dla co najmniej dwóch dyscyplin, w których uczelnia posiada uprawnienia do nadawania stopnia doktora. Szkoły doktorskie będą też mogły być tworzone wspólnie przez uczelnie, instytuty PAN czy instytuty badawcze. Chcemy zacieśnić współpracę między uczelniami a instytutami badawczymi i instytutami PAN” - zadeklarował minister. Podkreślił, że jeżeli Polska chce mieć innowacyjną gospodarkę i nowoczesne państwo, to naukowcy muszą być obecni we wszystkich działach kluczowych działań.

Drugą zmianą, jeśli chodzi o kształcenie doktorantów, ma być powszechny system stypendialny.

„Doktoranci nie mogą przymierać głodem. Minimalna wysokość stypendium będzie wynosiła 110 proc. minimalnego wynagrodzenia przez pierwsze dwa lata, a po ocenie śródkresowej - wzrośnie do minimum 170 proc. Z naszych szacunków wynika, że to będzie jeden z najkosztowniejszych elementów reformy, ale naprawdę jest konieczny. Jestem pewien, że to zmiana absolutnie konieczna, (...) kształcenie przyszłych elit to polska racja stanu. Planujemy także wprowadzenie ewaluacji szkół doktorskich z udziałem międzynarodowych ekspertów i szereg innych rozwiązań zmierzających do podniesienia jakości doktorantów” - zadeklarował wicepremier.

Minister wymienił też problemy uczelni, np. nieracjonalne podejście do kształtowania oferty dydaktycznej, „dziwaczne” kierunki studiów oderwane od realnych potrzeb studentów i rynku pracy, ułomności związane z biurokracją (zwłaszcza przepis dotyczący minimów kadrowych), nieskuteczność systemu w kwestii eliminowania niskiej jakości studiów.

„W poprzedniej kadencji zaledwie 2 proc. ocen PKA to były oceny negatywne - a to oznacza, że te oceny miały charakter w gruncie rzeczy na pół fikcyjny” - zauważył Gowin.

Za ważną zmianę dotyczącą trybu prowadzenia studiów Gowin uważa zerwanie z minimami kadrowymi. „Kiedyś minima kadrowe to był instrument chroniący przed patologiami. Dzisiaj minima kadrowe w warunkach

nizu demograficznego stają się coraz częściej balastem” - mówił.

Zamiast minimów - resort chce, by na studiach o profilu praktycznym co najmniej 50 proc. godzin prowadzili nauczyciele akademicy zatrudnieni w danej uczelni jako w podstawowym miejscu pracy. Na profilu ogólnoakademickim próg ten ustalono na poziomie 75 proc.

W opinii Gowina efektem odejścia od minimów kadrowych będzie wzmocnienie roli oceny PKA.

MNiSW przewiduje też ocenę kompleksową, która „pozwoli zweryfikować, w jakim stopniu sama uczelnia jest w stanie zadbać o jakość kształcenia” - mówił Gowin. Wypracowanie kryteriów i procedur opartych na międzynarodowych standardach uwzględniających polską specyfikę nastąpić ma w ciągu dwóch lat.

W nowej ustawie spełnione mają być też postulaty Parlamentu Studentów - nastąpi odejście od umów między studentami a uczelniami. W ich miejsce pojawią inne narzędzia ochrony praw studenta - np. katalog statych opłat pobieranych od studentów.

Jakość kształcenia mają poprawić nowe rozwiązania, np. wydłużenie czasu trwania studiów niestacjonarnych. W opinii Gowina studia niestacjonarne powinny bowiem dawać taki sam zasób wiedzy i umiejętności, jak studia stacjonarne.

Szef resortu nauki wskazał, że nowa ustawa o uczelniach znosi obowiązek habilitacji.

„Habilitacja będzie - tak, jak dotychczas - przepustką do promowania nowych doktorów i do recenzowania rozpraw doktorskich. (...) Zarazem likwidujemy obowiązek habilitacji, a także związek pomiędzy habilitacją a różnego rodzaju minimami kadrowymi (...) czy innymi uprawnieniami, które dzisiaj przysługują osobom z habilitacją” - powiedział wicepremier.

Jarosław Gowin przekonywał również, że Polska musi „otworzyć się na fakt, że kilkadziesiąt tysięcy młodych, często wybitnie zdolnych polskich naukowców rozjechało się po wejściu Polski do Unii Europejskiej po najlepszych uniwersytetach świata (...) i oni są tam pełnymi profesorami”. Dodął, że po powrocie do Polski zostaliby oni na powrót adiunktami. Aby ułatwić młodym wybitnym naukowcom powrót do kraju - wyjaśnił szef resortu nauki - nowa ustawa wprowadzi „szybką ścieżkę”, umożliwiającą uzyskanie habilitacji, jak to określił Gowin, „w pewnym sensie automatycznie” dla laureatów grantów ERC (Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych) i innych prestiżowych konkursów grantowych.

Uspokoił przy tym, że tradycyjna ścieżka uzyskania habilitacji zostanie zachowana, „z modyfikacjami mającymi podnieść jej jakość”.

Według wicepremiera po reformie zmianie ulegnie system ewaluacji jednostek naukowych. Uprawnienia do nadawania stopni naukowych w danej dyscyplinie będą zależne od jakości prowadzonych badań naukowych wyrażonej kategorią naukową.

Wyjaśnił, że punktem wyjścia do ewaluacji będzie wprowadzenie nowej klasyfikacji dyscyplin. W centralnie regulowanej klasyfikacji jest 8 obszarów wiedzy i 22 dziedziny, w ramach których wydzielono aż 102 dyscypliny. „Kompletnie nie służy to jakości badań naukowych” - mówił. „Uznałem, że rozwiązaniem optymalnym będzie przetransponowanie na polski grunt klasyfikacji OECD” - powiedział Gowin, choć - jak dodał - nie da się jej przenieść jeden do jednego.

Zaznaczył, że rodzimy system ewaluacji jednostek naukowych to dziś „biurokratyczne ćwiczenie, które zbyt rzadko wspiera prawdziwą doskonałość naukową”.

Obecnie możliwość nadawania habilitacji mają np. jednostki z najniższą kategorią naukową C. „Chcę z tą sytuacją skończyć” - podkreślił minister Gowin.

Jak zapowiedział, rola kategoryzacji jednostek naukowych zdecydowanie wzrośnie. Będzie pięć, a nie cztery kategorie naukowe: A+, A, B, C oraz nowa B+. „To od kategorii B+ zaczną się uprawnienia do nadawania stopnia doktora” - mówił. Kategorie A i A+ dadzą uprawnienia do nadawania habilitacji.

Minister poinformował, że wsparty zostanie program podniesienia standardów wydawniczych i naukowych polskich czasopism; podniesiona zostanie też waga monografii; planowane jest również przygotowanie wykazu wydawców naukowych. „Istotnym kryterium w nowej ewaluacji będzie również wpływ społeczny, gdzie kluczową rolę odegra ocena ekspercka” - powiedział.

Po zmianach oceniane będą uczelnie lub instytuty w ramach poszczególnych dyscyplin, w których prowadzą badania naukowe. Dzięki temu - jak mówił - historycy będą porównywani z historykami, a językoznawcy z językoznawcami.

Gowin wyjaśnił, że resort nauki chciałby, by uczelnie miały możliwość wprowadzenia egzaminów wstępnych na studia; w procesie rekrutacji będzie musiał być uwzględniany także wynik matur. Za wyniki matur będzie można uzyskać łącznie nie mniej, niż 50 proc. uzyskanych punktów.

Wicepremier zapewnił również, że na uczelniach zostanie utrzymany tzw. system boloński. Jak jednak dodał, po wytończeniu grupy tzw. uczelni badawczych, uczelnie z tej grupy „będą miały swobodę w określaniu trybu studiów”.

Podczas kongresu zabrał także przewodniczący panelu ekspertów Komisji Europejskiej, którzy na prośbę Gowina przygotowali raport dot. polskiego systemu szkolnictwa wyższego, prof. Georg Winckler. W swoim przemówieniu Winckler mówił o problemach, z jakimi boryka się Polska, jeśli chodzi o naukę i szkolnictwo wyższe. Zwracał uwagę na niskie nakłady na badania i rozwój. „Musicie zwiększyć finansowanie” - mówił. Wspomniał też o problemach z mobilnością polskich naukowców i niedostatecznym umiędzynarodowieniu naszej nauki. Jego zdaniem młodzi naukowcy powinni mieć większą możliwość prowadzenia samodzielnych badań.

Przewodniczący Rady Narodowego Kongresu Nauki prof. Jarosław Górniak wspominał, jaki proces środowisko akademickie i resort nauki przeszły, aby doprowadzić do powstania ustawy. Zaznaczył, że reforma była oczekiwana przez środowisko akademickie. „Towarzyszy nam przeświadczenie, że nauka jest zróżnicowana, zróżnicowane muszą być także miary osiągnięć i rozwiązania, ale za każdym razem muszą nas prowadzić do jednego - do jakości” - powiedział.

Narodowy Kongres Nauki jest początkiem ponaddwumiesięcznego okresu konsultacji projektu „konstytucji dla nauki”. MNiSW chce, by nowa ustawa o szkolnictwie wyższym zaczęła obowiązywać od 1 października 2018 r. Jarosław Gowin już wcześniej deklarował, że liczy na to, że na przelomie 2017/2018 r. rząd przyjmie ustawę i skieruje ją do prac parlamentarnych. We wtorek w Krakowie powiedział, że wystąpienie publiczne Ustawy 2.0 może się odbyć w styczniu 2018 r.

Beata Kołodziej (PAP)

ŹRÓDŁO: PAP - Nauka w Polsce - www.naukawpolsce.pap.pl

<http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,459723,jaroslaw-gowin-przedstawil-zalozenia-nowej-ustawy-o-szkolnictwie-wyzszym.html>